

Maria Trojanowska
(Lublin)

Wizerunek herbu miasta Lublina w źródłach archiwalnych z XV–XVIII wieku

ABSTRAKT: W artykule zostały zebrane i opisane źródła ikonograficzne do dziejów herbu miasta Lublina z XV–XVIII w. przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie. Wizerunki tego herbu podzielono na trzy grupy w zależności od rodzaju źródła i miejsca występowania znaku. Należą do nich: wyobrażenia na pieczęciach miasta, superek-slibrisy na oprawach ksiąg miejskich i zdobienia malarskie o tematyce heraldycznej występujące na kartach tych ksiąg. Najstarsze wizerunki herbu Lublina zachowały się na pieczęciach z początku XV w., które z uwagi na swój urzędowy charakter są też najcenniejszym źródłem heraldycznym. Przedstawiony na nich herb, zarówno w swojej budowie, jak i stylistyce rysunku, był akceptowanym przez władze miejskie znakiem miasta. Z kolei pierwsze barwne wyobrażenia herbu Lublina, ważne dla poznania barw heraldycznych, pochodzą dopiero z pierwszej połowy XVII w.

SŁOWA KLUCZOWE: Lublin, Archiwum Państwowe w Lublinie, heraldyka, XV–XVIII w.

Przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie przedrozbiorowe źródła zawierające lubelskie motywy heraldyczne można podzielić na trzy grupy. Pierwszą reprezentują pieczęcie herbowe urzędów miejskich. Druga obejmuje superek-slibrisy na oprawach ksiąg miejskich. Trzecia to rysunki o tematyce heraldycznej na kartach tychże ksiąg.

1. Pieczęcie miejskie

Niewątpliwie wcześniejszą metrykę niż herb ma pieczęć miejska. To właśnie wyobrażenie napieczętno stało się herbem miasta. Znanych jest ponad 20 różnych pieczęci miasta używanych w ciągu jego dziejów, do przełomu XVIII i XIX w. Zatrzymam się nad niektórymi z nich, najbardziej charakterystycznymi do obserwowania ewolucji, jakiej podlegały różne elementy wyobrażenia napieczętnego.

Brak w Archiwum Państwowym w Lublinie najstarszej pieczęci miasta. Jej oryginał jest znany z dwu przekazów. Jeden egzemplarz, bardzo zniszczony, wisi przy dokumencie z 1401 r. przechowywanym w Archiwum Państwowym w Toruniu¹. Drugi, doskonale zachowany, wśród pieczęci uwierzytelniających traktat melneński strony polsko-litewskiej z 1422/1423, znajduje się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie Dahlem². Pieczęć ta swą genezą sięga XIV stulecia. Przedstawia kozła zwróconego w lewo (od strony patrzącego), w postawie statycznej (il. 1). Kozioł jest trochę niezgrabny, ciężki, o łapach zakończonych wyraźnie rozdwojonymi kopytami. Nie wiadomo, czy twórcą tłoka pieczętnego był któryś z miejscowych złotników (w XV w. było ich w Lublinie ośmiu³, wolno zatem przypuszczać, że byli tu także w XIV stuleciu), czy też tłok został wykonany gdzie indziej, np. w Krakowie (lubelscy złotnicy jeszcze w XVI w. swój statut cechowy

¹ Por. K. Ciesielska, *Materiały źródłowe do dziejów Lublina i Zamościa w Archiwum Toruńskim*, „Rocznik Lubelski” T. 4, 1962, s. 283. Gipsowy jej odlew przechowuje Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 1631, zaś odrys, wykonany w XIX w. przez K. W. Kielisińskiego – Biblioteka Kórnicka; por. P. Dymmel, *System sfragistyczny średniowiecznego Lublina*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Zbiór studiów*, red. P. Dymmel, Lublin 1998, s. 205, gdzie też są reprodukcje wszystkich polskich przekazów. Reprodukcję egzemplarza toruńskiego zamieszcza T. Panfil, *Herb Lublina. Geneza, symbolika, funkcje*, Lublin 1998, s. 9, a rysunku K. Kielisińskiego – M. Trojanowska, *Katalog pieczęci miasta Lublina od roku 1317 do roku 1811*, „Archeion” T. 60, 1974, s. 106, fot. 1.

² Informację o nim zawdzięczam Panu dr. Piotrowi Dymmelowi, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej APL), który z kolei wiadomość o niej, jak też jej fotografię, pozyskał od mgr. Przemysława Nowaka z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pieczęć jest odcisnięta w ciemnozielonym wosku, przywieszona na pasku pergaminowym w czwartym rzędzie jako 113 przy oryginale wspomnianego traktatu, który do grudnia 1940 r. znajdował się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 825. Aktualnie przechowywany jest w ww. Archiwum, XX. Hauptabteilung (byłe Staatsarchiv Königsberg), Pergamenkunden, Schieblade 109 nr 68. [Wizerunek pieczęci został opublikowany w: *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego z 1422 r.*, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004, s. 94 – przyp. red.]

³ B. Nowak, *Rzemiosło Lublina od XIV do połowy XVI wieku*, Lublin 1991, s. 21.



Il. 1



Il. 2

wzorowali na statucie cechu złotników krakowskich⁴). Nie ulega wątpliwości, że była to pierwsza pieczęć, jaką posiadało samorządowe miasto⁵. Jej dysponentem była rada miejska, zaś legenda napieczętna „Sigillum civitatis Lublinensis” wyrażała aspiracje tejże rady do reprezentowania całego miasta, mimo istnienia jeszcze urzędu wójta dziedzicznego, dysponującego własną pieczęcią⁶, wspomaganego w swych funkcjach sądowych przez ławników, również mających swoją pieczęć.

W 1535 r. rada lubelska sprawiła sobie nowy tłok pieczętny (il. 2⁷). Tym razem nie musiała w legendzie podkreślać swych aspiracji do posiadania pełni władzy w mieście. Już tę władzę faktycznie i prawnie miała, wykupiwszy w 1504 r. wójtostwo dziedziczne z rąk ostatniego jego posiadacza, krakowskiej rodziny patrycjuszowskiej Morsztynów. Dlatego legenda oficjalnie stwierdza, że jest to „Sigillum consulum civitatis regie Lublinensis”. Godłem nowej pieczęci jest nadal kozioł, ale bardzo

⁴ Por. APL, Cech złotników w Lublinie, sygn. 1, 1566 r.

⁵ M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miejscowości województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 56; tenże, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960, s. 135, przesuując czas jej powstania na równoczesny z lokacją miasta, tj. 1317 r., z czym polemizują inni autorzy, datując okres jej powstania na lata 70. XIV stulecia, por. M. Trojanowska, *Pieczęcie miasta Lublina od roku 1317 do roku 1811*, „Archeion” T. 60, 1974, s. 86; P. Dymmel, dz. cyt., s. 206–208; T. Panfil, dz. cyt., s. 8.

⁶ Jedyny znany dokument uwierzytelniony pieczęcią wójtowską pochodzi z 1360 r. Następny, jaki znamy, datowany na 1396 r., wystawił wójt wspólnie z ławnikami, ale koroboracja wymienia wyłącznie pieczęć ławy miejskiej. W związku z tym P. Dymmel, dz. cyt., s. 204, stawia hipotezę, że od końca XIV w. pieczęć wójtowska nie była już używana.

⁷ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 109, fot. 5; M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Warszawa 1968, s. 29; T. Panfil, dz. cyt., s. 9 oraz ilustracja barwna tamże, nr I.



Il. 3



Il. 4



Il. 5

różniący się od XIV-wiecznego. Wykonany z wielką precyzją, w wyraźnym wysoku, obejmuje nogami pęd winnej latorośli z dorodną kiścią winogron, który dochodzi jako nowy element wyobrażenia napieczętnego. Kozioł jednak – wbrew heraldycznemu zwyczajowi – zwrócony jest w prawą stronę. Niewątpliwy błąd rytownika, któremu wszakże trudno byłoby zarzucać brak biegłości w sztuce, patrząc choćby na dopracowaną w szczegółach sylwetkę kozła. Możliwe, że typariusz tej pieczęci był już dziełem lubelskich złotników. W ich statucie cechowym z 1566 r. jest artykuł obligujący czeladników złotniczych, zwyczajem krakowskim, do wykonania jako majstersztyku właśnie tłoka pieczętnego⁸. W tłumaczeniu na język polski wspomniany zapis ma brzmienie następujące: „Także pieczęć, na której powinien wyrzeźbić i wytłoczyć tarczę czyli *szczyt*, zaś powyżej *szyszak* trójkątny zwany *helm spiczasty*, wreszcie wizerunek jakiegoś zwierzęcia albo ptaka dokoła z witkami lub gałązkami i kwiatami, co pospolicie nazywają *helmedun*”.

Prawdopodobnie XVI-wieczną metrykę mają dwa sygnety burmistrzowskie, na których zostało wryte wyobrażenie herbu miejskiego z nowym, ważnym z heraldycznego punktu widzenia, elementem – tarczą herbową. Różnią się kształtami tarczy, ale w polu obu jest kozioł zwrócony w lewo, stojący tylnymi nogami na ziemi (trawie) – również nowy szczegół – a przednimi wsparty na krzewie winnej latorośli z kiścią winogron (il. 3⁹ i 4¹⁰).

⁸ Por. przyp. nr 4.

⁹ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 115, fot. 12.

¹⁰ Pieczęć ta dotychczas nie była znana, dlatego nie znalazła się w cytowanym *Katalogu pieczęci*. Na jej odcisk autorka natrafiła na ekstraktach z ksiąg rady miejskiej z XVII w., odnalezionych przypadkowo w 1998 r. wśród XVII-wiecznych disolutów Trybunału Koronnego Lubelskiego. Obecnie dokumenty te włączone są do Akt luźnych miasta Lublina, sygn. 82, k. 72v, 74v; sygn. 94, k. 232.



Il. 6



Il. 7



Il. 8

Podobne wyobrażenie powtarza się na pieczęci z 1680 r. określanej w legendzie „Sigillum proconsulare civitatis regiae maiestatis Lublinensis”, zmieniają się tylko nieco ozdoby tarczy herbowej (il. 5¹¹).

Kolejna chronologicznie pieczęć burmistrzowska przynosi zaskakującą niespodziankę: brak krzewu winnej latorośli, co sprawia wrażenie, że kozioł skacze „w powietrzu”, ponieważ znikła też, znana z wcześniejszego wizerunku, ziemia (trawa). Natomiast pojawiła się otwarta korona królewska nad tarczą herbową o kształcie ewoluującym w kierunku kartusza, otoczona bogatą ornamentyką roślinną (il. 6¹²). Być może pojawienie się korony podkreślającej przynależność miasta do króla, wyrażanej dotąd tylko w napieczętej legendzie, miało dodatkowo akcentować aspiracje miasta do dorównania stołecznemu Krakowowi (posiadającemu taką koronę na swej pieczęci), co istotnie formalnie zostało potwierdzone konstytucją sejmową z 1703 r.¹³ Odtąd korona stanowi element stale obecny na pieczęciach, z jednym intrygującym wyjątkiem. Otóż, znana jest pieczęć burmistrza, prawdopodobnie o kilka dziesiątków lat późniejsza, o identycznych wymiarach, legendzie, wyobrażeniu, kształcie tarczy herbowej, a nawet jej ozdobnikach, jak wspomniana ostatnio, ale tarczę – w miejsce korony – wieńczy pióropusz z muszlą (il. 7¹⁴).

Na pieczęci burmistrza pochodzącej z ostatniej ćwierci XVIII w. znów na tarczy herbowej pojawił się piękny krzew winorośli z obfitymi gronami, o pniu przypominającym nieco pień palmy, na którym pewnie opiera się kozioł, stojąc

¹¹ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 110, fot. 6.

¹² Tamże, s. 112, fot. 8.

¹³ Por. *Materiały do historii miasta Lublina 1317–1792*, oprac. J. Riabinin, Lublin 1938, s. 138, nr 391; T. Panfil, dz. cyt., s. 26–27.

¹⁴ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 113, fot. 9; T. Panfil, dz. cyt., s. 24.



Il. 9



Il. 10

tylnymi nogami, w pozycji niemal pionowej, na wyraźnie zaznaczonym, twardym podłożu. Korona królewska tym razem nakrywa tarczę herbową (il. 8¹⁵).

Na zamówienie burmistrza nowa pieczęć została wykonana w 1788 r., o czym informuje data wryta rzymskimi cyframi pod tarczę herbową. Legenda oraz pozostałe elementy wyobrażenia napieczętnego, poza ozdobnikami, niemal się nie zmieniły: niemal, bo wypada odnotować, widoczne wyraźniej niż na wcześniejszych pieczęciach, nierówne ustawienie nóg kozła – prawa jest zdecydowanie o „szczebel” wyżej od lewej (il. 9¹⁶) i tak już pozostanie do końca funkcjonowania miejskiej pieczęci samorządowej.

Pochodząca najpewniej z 1791 r. pieczęć burmistrza ma niespotykany dotąd, owalny kształt tarczy. Zmienił się nieco wygląd korony, choć nadal pozostaje otwarta. Dokonujące się wówczas przemiany ustrojowe oddają brzmienie legendy i użyty po raz pierwszy język polski: „Pieczęć burmistrza Wydziału I-go Miasta Lublina” (il. 10¹⁷).

Dla badań heraldyki miejskiej mniejsze znaczenie mają pieczęcie urzędu i sądu wójtowsko-ławniczego, tradycyjnie zawierające uszczerbiony wizerunek herbu. Warto jednak wskazać tu na najstarszą z zachowanych pieczęć ławy miejskiej

¹⁵ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 113, fot. 10; T. Panfil, dz. cyt., s. 27.

¹⁶ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 114, fot. 11.

¹⁷ Tamże, s. 116, fot. 13.



Il. 11



Il. 12

„Sigillum scabinorum civitatis Lublinensis” (il. 11¹⁸) o niewątpliwie XIV-wiecznej metryce. Najpewniej to ją właśnie w 1530 r. poddano renowacji z inicjatywy i na koszt ławnika Jana Lubomelskiego¹⁹. Brak dokładniejszej informacji, na czym ta renowacja polegała: mogła dotyczyć jedynie pogłębienia zarysu liter legendy, starych w czasie długotrwałego używania, ale też nie można wykluczyć, że dopiero wówczas dodano element roślinny (stylizowana winorośl), wyraźnie „wciśnięty” między wzniesione nogi kozła i obwódkę wewnętrzną oddzielającą legendę od pola pieczęci. Przypomnijmy, że na pieczęci rady miejskiej krzew winnej latorośli pojawia się pięć lat później. Jak zatem wytłumaczyć, że element ten znalazł się wcześniej na pieczęci urzędu niższego rangą w hierarchii miejskiej, jakim wobec rady była ława w XVI-wiecznym Lublinie? Można brać pod uwagę różne hipotezy, trudne jednakże do weryfikacji z braku wystarczającej podstawy źródłowej.

Pierwsza opierałaby się na supozycji istnienia jeszcze jednej, wcześniejszej niż ta z 1535 r., pieczęci rady²⁰, w której polu była już winorośl i dlatego przy odnawianiu pieczęci ławy dodano ten motyw, być może w celu wyraźniejszego podkreślenia uzależnienia urzędu wójtowsko-ławniczego od rady miejskiej. Można

¹⁸ Tamże, s. 118, fot. 15; M. Stankowa, dz. cyt., s. 51; T. Panfil, dz. cyt., s. 24, z błędnym podpisem datującym pieczęć na XVIII w.

¹⁹ APL, Księgi miasta Lublina (dalej KmL), sygn. 4, s. 34. Zob. także: M. Trojanowska, *Pieczęcie*, s. 93–94; P. Dymmel, dz. cyt., s. 210.

²⁰ Możliwość taką właściwie wykluczył, wobec braku dostatecznej podstawy źródłowej, P. Dymmel, dz. cyt., s. 208, 213.

się zastanawiać, czy taką pieczęcią nie mogłaby być pieczęć uwierzytelniająca ekstrakty z ksiąg radzieckich z lat 60. XVII w. Ma ona średnicę 27 mm, a jej pole wypełnia zgrabny, chciałoby się powiedzieć – wręcz tryskający życiem koziółek, zwrócony w lewo. Pod jego nogami, wzdłuż obwódki wewnętrznej, płoży się pęd roślinny, biegnący aż do nasady rogów koziółka, którego pysk dotyka zebranych w kiść owoców (il. 12²¹). Opisywana pieczęć nie ma legendy. Trudno oczywiście wskazać na dokładną datę powstania tłoka, jednakże rysunek wyobrażenia napieczętnego zdaje się wskazywać na okres renesansu. Ponadto kształt pędu roślinnego jest bardzo podobny do znanego z pieczęci ławniczej, zaś jego usytuowanie w polu jest identyczne w obu pieczęciach.

Druga, w pewnym sensie przeciwstawna, hipoteza jest następująca. Jak wiadomo, w najwcześniejszym okresie władza sędownicza ławników pochodziła z nadania wójta dziedzicznego, z „uszczerbku” jego władzy²². Logiczny zatem wydaje się wniosek, że na pieczęci ławy, wspomnianej już w dokumencie z 1396 r., a niewątpliwie starszej²³, znalazło się wyobrażenie wzięte z pieczęci wójta dziedzicznego. Należałoby przy tym przyjąć, że nie była to jego pieczęć osobista, ale pieczęć urzędu wójtowskiego, którą najpewniej wymienia dokument z 1360 r.²⁴ Zatem, pieczęć ławy byłaby uszczerbiona nie względem pieczęci rady²⁵, wówczas jeszcze rywalizującej z wójtem dziedzicznym o władzę w mieście i wydzierającej mu ją z trudem²⁶, ale właśnie wobec pieczęci wójtowskiej. Wspomniany uszczerbek

²¹ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 116, fot. 14, fotografia jest bardzo niewyraźna, a rekonstrukcja pieczęci niezbyt dokładna, ponieważ znane wówczas jej odciski były w bardzo złym stanie. W 1998 r. w aktach luźnych Trybunału Koronnego odnaleziono inne, w bardzo dobrym stanie, na ekstraktach z XVII w. Aktualnie ekstrakty te są włączone do Akt luźnych miasta Lublina, sygn. 95, k. 159.

²² Por. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 53–58, 71; M. Stankowa, dz. cyt., s. 28; K. Myśliński, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317–1504*, Lublin 1962, s. 50–51.

²³ M. Trojanowska, *Pieczęcie*, s. 85; P. Dymmel, dz. cyt., s. 210.

²⁴ P. Dymmel, dz. cyt., s. 204–205, wyraża pogląd, że pieczęć wójtowska praktycznie wyszła z użycia w końcu XIV w. Uzasadnia go zarówno faktem, że dokument z 1360 r. jest jedynym znanym dokumentem wystawionym przez wójta i uwierzytelnionym jego pieczęcią, jak przede wszystkim emancypacją ławy spod zwierzchności wójta i zwiększeniem zakresu jej uprawnień wobec niego w latach 70. XIV w. Proces ten miałaby potwierdzać koroboracja kolejnego znanego dokumentu z 1396 r., wymieniająca już tylko pieczęć ławy. Dodatkowym argumentem jest pojawienie się w XV w., a może wcześniej, urzędu podwójciego, przewodzącego sądom ławniczym.

²⁵ Taki jest powszechny pogląd wyrażany w dotychczasowej literaturze, por. P. Dymmel, dz. cyt., s. 209–210.

²⁶ Por. K. Myśliński, dz. cyt., s. 13–44.



Il. 13



Il. 14

mogł wyrażać się odcięciem połowy sylwetki kozła z pozostawieniem elementu roślinnego, jak to widać na odnowionej w 1530 r. pieczęci ławniczej. Warto przy tym zauważyć, że na znanych dwu sygnetach wójtowskich, z których wcześniejszy pochodzi prawdopodobnie z XVI w., uszczerbek także dotyczy przepołowienia kozła, natomiast jest na nich stale obecny motyw winnego krzewu (il. 13²⁷ i 14²⁸). Do podobnego wniosku o wspólnym wzorcu ikonograficznym sfragistyki lubelskiej, tzn. pieczęci ławy, wójta i rady, doszedł Piotr Dymmel, argumentując go jednak trwałością tradycji sfragistycznej, obserwowanej również w innych miastach polskich²⁹.

Idąc dalej powyższym tropem, należałoby przyjąć, że XIV-wieczna rada, niejako dystansując się od wójta i ławy, na najstarszej pieczęci ogólnomiejskiej, którą wszakże dysponowała, kazała umieścić manifestacyjnie samego kozła³⁰. Kozła jednak, bo ten znak w odbiorze mieszkańców kojarzył się ze zwierchnictwem nad miastem. Dopiero w drugiej połowie XV w., kiedy stała się faktycznie najwyższą władzą i reprezentacją miasta, a symbolika wójtowska przestała kojarzyć się z nadrzędnością jego władzy, zaczęła posługiwać się także drugą pieczęcią. Może właśnie

²⁷ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 119, fot. 17.

²⁸ Tamże, s. 120, fot. 18.

²⁹ P. Dymmel, dz. cyt., s. 210–213.

³⁰ P. Dymmel, dz. cyt. s. 207–208, uważa, że mogło do takiej sytuacji dojść w drodze kompromisu rady z wójtem dziedzicznym: „urząd wójtowski nie będzie używać własnego znaku pieczętnego, natomiast dokumenty wystawiane z jego udziałem będą opatrywane pieczęcią miasta, na której nie będzie wymieniana rada”.

tą bez legendy, z koziołkiem i pędem winorośli, którego symbolikę łatwo można było dodatkowo uzasadnić motywacją religijną. Krzew winny jest przecież obrazem Chrystusa, a to w konsekwencji mogłoby oznaczać oddanie miasta pod specjalną opiekę Boga³¹. Do tego rozumowania można by również zastosować zaproponowaną przez P. Dymmela koncepcję kompromisu, umowy między wójtem, którego władza w mieście w drugiej połowie XV w. była raczej nominalna, a radą miejską: prawo użycia symbolu, ale bez nazwy dysponenta. Oficjalną, większą pieczęcią miasta (rady) była nadal jego najstarsza pieczęć, natomiast nowo pozyskana miała charakter wyłącznie pomocniczy, była swego rodzaju pieczęcią mniejszą. To w pewnym sensie mogłoby wyjaśnić zwlekanie z zamówieniem nowego tłoka pieczętnego – rada miała już dwa do dyspozycji. Trzeba jednak wziąć pod uwagę jeszcze inne powody w pewien sposób tłumaczące odłożenie w czasie zlecenia wykonania nowego typariusza dla rady. Ryszard Szczygieł pisze³², że dążenie do wykupienia wójtostwa dziedzicznego konsolidowało tak samą radę, jak i popierające ją w tym zakresie pospólstwo. Po osiągnięciu celu, nasiliły się nieporozumienia w łonie rady³³, a stosunki z pospólstwem się zaogniały, aż do wybuchu otwartego konfliktu w latach 1522–1523, zakończonego interwencją królewskich komisarzy³⁴. Warto jeszcze przypomnieć, że w maju 1515 r. miasto zostało obrócone w perzynę przez wielki pożar³⁵, a jego materialne konsekwencje Lublin odczuwał przez wiele lat³⁶. Można więc powiedzieć, że nie było sprzyjających okoliczności do zajmowania się w końcu nie najpilniejszą sprawą, jaką było zlecenie wykonania nowej pieczęci. Tym bardziej że rajcy, jak wykazały badania R. Szczygła³⁷, wcale nie byli zainteresowani sprawnym funkcjonowaniem kancelarii miejskiej. Dopiero wydarzenia lat 1522–1523 wyraźnie wpłynęły na poprawę jej pracy, do czego zresztą w decydujący sposób przyczyniło się zatrudnienie odpowiednio przygotowanych pisarzy. Wciąż jednak jeden pisarz obsługiwał oba urzędy miejskie – wójtowsko-lawniczny i radziecki. Choć do ostatecznego rozdzielenia kancelarii w Lublinie

³¹ Na temat symboliki herbu Lublina, wywodzącego się z pieczęci miejskiej, zob. T. Panfil, dz. cyt., s. 7–25.

³² R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1977, s. 38.

³³ Tamże, s. 25–26.

³⁴ Tamże, s. 42–97.

³⁵ H. Gawarecki, S. Paulowa, M. Stankowa, *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” T. 16, 1973 [druk: 1974], s. 211–225.

³⁶ R. Szczygieł, dz. cyt., s. 39.

³⁷ Tamże, s. 116–124.



Il. 15



Il. 16



Il. 17

doszło dopiero w 1537 r.³⁸, to przecież już na przełomie lat 20. i 30. nastąpiły wyraźne przesłanki zapowiadające to wydarzenie, m.in. nowe serie ksiąg, wzrost liczby zapisów, a nawet w tym nurcie można by lokować fakt „renowacji” pieczęci ławniczej i – sprawienie nowej pieczęci rady miejskiej.

W XVIII w. były już wspólne pieczęcie dla sądu i urzędu wójta sądowego i ławników i – co ciekawe – podobnie jak na współczesnych pieczęciach rady w ich polu brak winnej latorośli i tarczy herbowej (il. 15³⁹). Natomiast w polu pieczęci takiegoż sądu z ostatnich dziesięcioleci Rzeczypospolitej pojawiła się otwarta korona królewska (il. 16⁴⁰).

Wyobrażenia napieczętnie pieczęci sądowych I i II cyrkulu miasta Lublina z okresu reform Sejmu Wielkiego i Magistratu są identyczne – na wszystkich jest cały kozioł stojący tylnymi nogami na wyraźnie zaznaczonym podłożu, przednimi wsparty na krzewie winnej latorośli, umieszczony na tarczy herbowej nakrytej koroną królewską (il. 17⁴¹).

2. Superekslibrisy

Superekslibris to „znak własnościowy książki wytłoczony na zewnętrznej stronie przedniej okładki, przedstawiający zwykle herb, monogram lub inny symbol

³⁸ R. Szczygieł, dz. cyt., s. 117–118, polemizuje tu z M. Stankową, dz. cyt., s. 42, która fakt ten wiązała z wykupieniem wójtostwa dziedzicznego, a zatem cofała go o przeszło trzydzieści lat.

³⁹ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 118, fot. 16; T. Panfil, dz. cyt., s. 24.

⁴⁰ M. Trojanowska, *Katalog pieczęci*, s. 121, fot. 20.

⁴¹ Tamże, s. 123, fot. 22.



Il. 18



Il. 19

właściciela książki⁴². Znalezione są trzy rodzaje superekslibrisów o tematyce heraldycznej wytłoczone na skórzanych oprawach XVII-wiecznych lubelskich ksiąg miejskich. Dwa z nich zawierają wyobrażenia odpowiadające znanym z pieczęci rady i burmistrza, jeden zaś wzorowany jest na uszczerbionym godle pieczęci ławniczej. Pojawiają się zaledwie na kilku księgach, co wobec blisko 300 ksiąg miasta oprawnych w skórę stanowi znikomy procent. Nie natrafiono w źródłach na informacje dotyczące np. wydatków na ich wykonanie (podobnie jak na wykonanie tłoków pieczętnych) albo na informację o warsztacie introligatorskim, w którym księgi oprawiono. A warto byłoby też zapytać o to, w czyjej dyspozycji pozostawały tłoki do tłoczenia superekslibrisów: władz miejskich, pisarzy ich kancelarii czy może introligatorów, kto decydował o tłoczeniu superekslibrisów na oprawach, czy były także inne ich odmiany itp. Zapewne te pytania pozostaną bez odpowiedzi.

Data wykonania stempla najstarszego superekslibrisu jest znana dokładnie: rok 1544 został wyryty nad grzbietem kozła. Raczej nie ulega wątpliwości, że wzorem dla niego była pieczęć z 1535 r., a niewykluczone, że ich twórcą był ten sam mistrz złotniczy. Przemawia za tym choćby podobna sylwetka dorodnego, wyprężonego w skoku kozła, również zwróconego w lewo, obejmującego nogami piękny krzew

⁴² *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, kol. 2249.

winorośli z kiściami owoców, a także brak tarczy herbowej (il. 18⁴³). Legenda w brzmieniu „Insigne consulum regiae civitatis Lublinensis” nie pozostawia wątpliwości, komu przysługiwało prawo własności tego znaku. Ten supereklibris zachował się na okładkach czterech ksiąg rady miejskiej. Najwcześniejsza chronologicznie zawiera wpisy z lat 1600–1605⁴⁴, kolejne z lat 1617–1623⁴⁵. Bardzo możliwe, a w odniesieniu do trzech ostatnich raczej pewne, że oddano je do oprawy razem, po 1623 r. Zastanawia natomiast brak tego supereklibrisu na okładkach ksiąg miejskich z XVI w.

Kolejny supereklibris na kartuszu herbowym ma pół kozła zwróconego w lewo, z nogami wprawdzie uniesionymi, ale nie opartymi o dość wąty pęd winorośli z kiścią winogron. Zwracają uwagę krótkie, niemal proste rogi kozła. Tarcza umieszczona jest w owalnym obramowaniu zawierającym legendę otoczoną stylizowanym ornamentem roślinnym (il. 19⁴⁶). Legenda nie jest związana tematycznie z władzami miasta, niemniej brzmi bardzo interesująco: „Alciora te ne scrutatus e veris sed quae praecepit tibi Dominus cogita ecclesiastice”, co w wolnym tłumaczeniu można by rozumieć jako: „Nie dociekaj innych prawd nad te, które przekazał ci Bóg za pośrednictwem nauki Kościoła”. Byłby to zatem rodzaj jakiegoś przesłania, może wyraz stanowiska wobec dysput religijnych, jakie miały miejsce w okresie kontrreformacji także w Lublinie⁴⁷. Supereklibris w tej formie wytłoczony jest na okładce księgi z lat 1611–1613⁴⁸, zawierającej wpisy spraw spornych sądu wójtowsko-ławniczego. Natomiast na okładce księgi testamentów i inwentarzy mieszczkańskich z lat 1615–1620⁴⁹, spisanej również w tej kancelarii, jest wytłoczony sam kartusz herbowy z godłem urzędu, bez legendy⁵⁰, co zapewne zostało spowodowane węższym formatem księgi (tzw. dudka). Na obu oprawach jest wytłoczone nazwisko Jana Lisowskiego, pisarza tej kancelarii w latach 1611–1620. Możliwe zatem, że on był inicjatorem umieszczenia supereklibrisu z symbolem urzędu wójtowsko-ławniczego, że jego przekonania wyraża sentencja legendy, że on wreszcie poniósł koszty oprawy.

⁴³ KmL, sygn. 164, T. Panfil, dz. cyt., ilustracja barwna nr II; M. Stankowa, dz. cyt., s. 30, 49.

⁴⁴ KmL, sygn. 157.

⁴⁵ Tamże, sygn. 162–164.

⁴⁶ KmL, sygn. 25, T. Panfil, dz. cyt., ilustracja barwna nr V.

⁴⁷ Por. H. Gmiterek, *W czołówce polskiej reformacji*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, Lublin 1997, s. 93–104.

⁴⁸ KmL, sygn. 25.

⁴⁹ Tamże, sygn. 137.

⁵⁰ M. Stankowa, dz. cyt., s. 48.



Il. 20

Ostatni ze znanych supereklibrisów wykonany został w stylu barokowym. Na kartuszu herbowym widać kozła zwróconego w prawo, w pozycji niemal pionowej, wspinającego się na roślinne pędy, możliwe, że stylizowaną winorośl. Pysk kozła prawie dotyka owocu (kwiatu), rogi są dłuższe i pałkowato zakrzywione, a wzniesione nogi ustawione bardzo wyraźnie na różnym poziomie. Tarczę otacza rozbudowany, stylizowany motyw roślinny, przechodzący w hełm (il. 20⁵¹). Ten supereklibris został wytłoczony na okładkach trzech ksiąg spisanych w kancelarii wójtowsko-ławniczej: wpisów transakcji wieczystych z lat 1620–1642⁵² oraz spraw spornych i niespornych z lat 1640–1641⁵³. Rodzi to natychmiast – retoryczne raczej – pytanie, dlaczego symbol rady miejskiej – cały kozioł – został umieszczony na księgach

podległego jej urzędu, natomiast ani razu nie zdobi opraw ksiąg radzieckich? Dalej, zwróćmy uwagę, że czas używania dwu poprzednich supereklibrisów ledwie zazębia się z nowo użytym. Możliwe zatem, że w roku oddania ksiąg do oprawy nie były już używane. W dole okładki ksiąg sygn. 38 i sygn. 131 widoczny jest jeszcze zacierający się napis: „scab[inorum?] Lubl[inensium] sumptu e ope[re]”. Można rozumieć to w taki sposób, że księgi oprawiono dzięki staraniom i na koszt lubelskiej ławy miejskiej. Wpis na karcie tytułowej księgi sygn. 38 zdaje się uprawniać do jeszcze dokładniejszego określenia wykonawców oprawy ksiąg. Brzmi on, w tłumaczeniu na język polski, tak: „Akta miejskie roku 1640 – przez sławnego pana Piotra Zakulskiego pisarza sądu wójtowskiego i ławniczego miejskiego lubelskiego, w tymże roku pełniącego urząd, jego kosztem, staraniem i nakładami spisane, zanotowane i w tym obecnym woluminie zebrane”. Piotr Zakulski objął

⁵¹ KmL, sygn. 38, T. Panfil, dz. cyt., ilustracja barwna nr III.

⁵² KmL, sygn. 130, 131.

⁵³ Tamże, sygn. 38.

urząd pisarza kancelarii wójtowsko-ławniczej w 1629 r. i był nim aż do 1642 r., pełniąc przy tym także urząd ławnika, a w latach 1648–1651 również wójta⁵⁴. Jak można sądzić po zachowanych na kartach ksiąg miejskich z okresu jego urzędowania licznych cytatach z dzieł starożytnych, m.in. Seneki, Tacyta, Herodota⁵⁵, był człowiekiem wykształconym, odczytanym i na tyle zamożnym, by kontynuować tradycje swego poprzednika na pisarstwie, Jana Lisowskiego, z którym na pewno się zetknął, a być może także współpracował. Można zatem założyć, że jeśli nawet oprawy wspomnianych ksiąg sfinansowała ława *in gremio*, to inspiratorem przedsięwzięcia, a zapewne i liczącym się „sponsorem”, był Zakulski.

Dlaczego brak superekslibrisów na innych oprawach ksiąg z tego stulecia, trudno powiedzieć. Na pewno ich umieszczanie, nierzadko w obramowaniu bogatej ornamentyki z motywami geometrycznymi, roślinnymi, a także postaci ludzi, zwiększało koszty oprawy, co nie było bez znaczenia dla ubożającego z upływem lat miasta. Widowym symptomem tego stanu są pojawiające się sporadycznie w drugiej połowie XVII w., a coraz częściej w XVIII stuleciu oprawy ksiąg miejskich w postaci tzw. półskórek (skóra pokrywa tylko grzbiet i rogi księgi)⁵⁶.

3. Rysunki

Najwcześniejszy i bodaj najładniejszy rysunek miejskiego godła, wykonany inkaustem, znajduje się na odwrocie karty tytułowej księgi rady miejskiej z lat 1617–1619⁵⁷. Raczej nie ulega wątpliwości, że wzorem dla niego był superekslibris z 1544 r. tak w odniesieniu do wyobrażenia, jak i legendy posiadającej identyczne brzmienie: „Insignia consulum regiae civitatis Lublinensis”. Na herbowym kartuszu, ozdobionym motywami roślinnymi, widać wzniesioną sylwetkę dobrze odkarmionego kozła o długich rogach, stojącego na pagórkowatym wzniesieniu i wspierającego się nogami na wyrastającym z tegoż pagórka owocującym pędzie winorośli (il. 21⁵⁸). Pisarzem lubelskiej rady miejskiej był wówczas pochodzący z patrycjuszowskiej rodziny, kształcony na uniwersytetach w Heidelbergu i Bazylei,

⁵⁴ Por. M. Stankowa, dz. cyt., s. 103–104.

⁵⁵ Por. KmL, sygn. 38, k. 365v–366, 368v, 625–626.

⁵⁶ Por. *Inwentarz Archiwum miasta Lublina 1465–1810*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996, sygn. 189, 243, 245–247, 249–253 i inne.

⁵⁷ KmL, sygn. 162.

⁵⁸ T. Panfil, dz. cyt., s. 23.



Il. 21



Il. 22

Jerzy Lemka, późniejszy rajca i burmistrz⁵⁹. Najpewniej jego należałoby uważać za autora rysunku herbu miasta.

Motyw kozła i winnych gron pojawia się także dwukrotnie w księdze rady miejskiej z lat 1622–1623⁶⁰. Wcześniej chronologicznie (listopad 1622 r.) występuje w miniaturze inicjalnej⁶¹. Litera „C” rozpoczynająca wpis jest umieszczona na tle prostokątnej miniaturki obramowanej motywami pędów roślin i kwiatów, natomiast wewnątrz litery wypełnia piękna gałąź winorośli z dwiema kłębami winogron, ku którym zwrócony jest zgrabny koziołek. Kompozycja miniaturki wymagała jednak obcięcia mu zadniej części (il. 22⁶²).

Wpisy z 1622 r. kończy rysunek wymyślnej parzenicy⁶³, skomponowanej głównie z liściastych gałązek, kwiatów i owoców, wśród których są także kłębki winogron, ułożone jakby na paterach wieńczących stylizowane rogi obfitości, a rozdzielonych figurą wspinającego się koziołka o wspaniałych rogach, niemal sięgających ogona

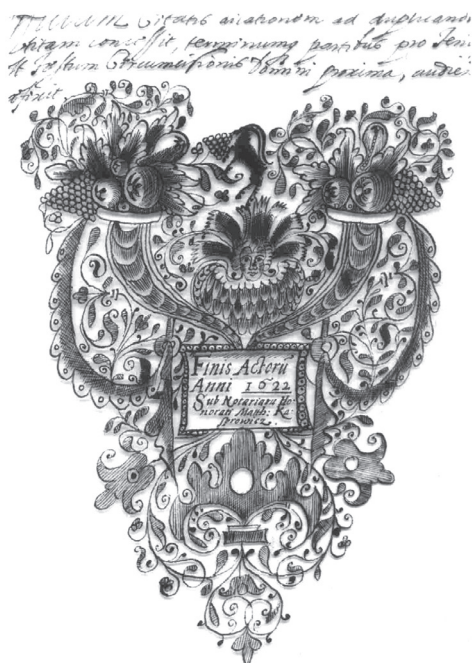
⁵⁹ M. Stankowa, dz. cyt., s. 61 oraz autorstwa tejże biogram w: *Polski Słownik Biograficzny* T. XVII/1, z. 72, s. 32–33.

⁶⁰ KmL, sygn. 164.

⁶¹ Tamże, k. 337.

⁶² KmL, sygn. 164, k. 336. T. Panfil, dz. cyt., s. 22.

⁶³ KmL, k. 370.



Il. 23



Il. 24

(il. 23⁶⁴). W ramce umieszczonej w dolnej części parzenicy jest tabliczka z nazwiskiem pisarza akt, a zapewne również autora obu rysunków, Mateusza Kasprowicza, który w 1622 r. rozpoczął pracę w kancelarii rady miejskiej⁶⁵.

Z wielką pieczołowitością narysowany został kolejny wizerunek herbu miasta na karcie tytułowej księgi sądu wójtowsko-ławniczego zawierającej wpisy z lat 1627–1628⁶⁶. Na dopracowanym w szczegółach kartuszu herbowym widać zwróconego w lewo kozła, niemal pionowo wspartego na krzewie winnej latorośli gęsto pokrytej kiściami gron, które występują także jako motyw dekoracyjny kartusza (il. 24⁶⁷). Pisarzem kancelarii wójtowsko-ławniczej był wówczas Wojciech Lewicki⁶⁸ i chyba spod jego pióra wyszedł ten rysunek.

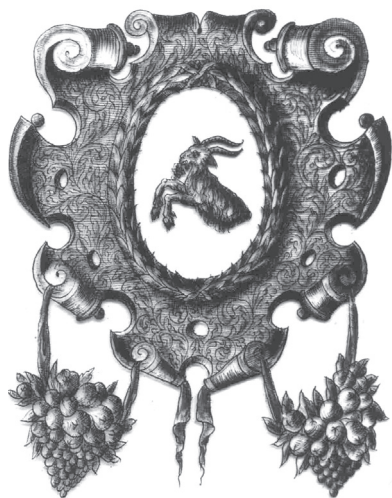
⁶⁴ T. Panfil, dz. cyt., s. 22.

⁶⁵ M. Stankowa, dz. cyt., s. 103.

⁶⁶ KmL, sygn. 32.

⁶⁷ M. Stankowa, dz. cyt., s. 63.

⁶⁸ Tamże, s. 103.



Il. 25



Il. 26

Na odwrociu karty tytułowej kolejnej księgi wójtowsko-ławniczej⁶⁹ również znajduje się rysunek godła tego urzędu. Na kartuszu herbowym wewnątrz owalnego wieńca, spleczonego z liści laurowych, jest pół kozła zwróconego w lewo, trzymającego w pysku kiść winnej latorośli. Motywy przypominające rogi obfitości, umieszczone symetrycznie, zdobią dolną część tarczy herbowej (il. 25⁷⁰). Księga, mimo że zawiera wpisy od 1698 r., została przepisana z brudnopisów i oprawiona dopiero w 1700 r. i najpewniej dopiero wtedy powstała jej karta tytułowa. Przemawia za tym umieszczenie na niej nazwiska Macieja Franciszka Lisiewicza, który funkcję pisarza kancelarii wójtowsko-ławniczej objął dopiero w 1700 r.⁷¹, a w tytule księgi właśnie on jest wymieniony na tym stanowisku z zaznaczeniem, że księga powstała dzięki jego staraniom i pracy. Jemu też zapewne należałoby przypisać autorstwo rysunku.

Jedyny wielobarwny rysunek herbowego koziołka znajduje się na karcie tytułowej księgi rejestrującej dochody miasta w latach 1742–1749⁷². W polu poprzecznie owalnej tarczy, ułożonej na dwu liściach palmowych, jest obficie owocujący krzew winnej latorośli, na który wspina się koziołek, pyskiem dotykając najwyższej kiści

⁶⁹ KmL, sygn. 46.

⁷⁰ T. Panfil, dz. cyt., s. 24.

⁷¹ M. Stankowa, dz. cyt., s. 107.

⁷² KmL, sygn. 281.

winogron. Tarczę wieńczy otwarta korona królewska (il. 26⁷³). Barwy zapewne miały naśladować naturalną kolorystykę rośliny i zwierzęcia, bez troski o zgodność z wymaganiami heraldyki. Regestr spisał ekonom miejski Jan Stefanowicz, wymieniony w tytule książki, można go więc chyba uznać także za wykonawcę rysunku.

* * *

Podsumowując prezentację źródeł zawierających motyw herbu miejskiego, trzeba stwierdzić ich różnorodność stwarzającą duże możliwości badawcze i interpretacyjne. Nie ulega jednak wątpliwości, że w odniesieniu do genezy godła miejskiego i jego symboliki zawsze pozostaniemy na gruncie mniej lub bardziej przekonujących hipotez.

Summary

The Image of Lublin's Coat of Arms in Archival Sources of 15th–18th Centuries

The article has collected and described iconographic fifteenth-eighteenth century sources to the history of the Lublin coat of arms, which are kept in the State Archive in Lublin. The images of the coat of arms have been divided into three groups depending on the sort of the source and the place of its occurrence. They include: images on the seals of the town, super-bookplates on the bindings of city registers, and heraldic painting decorations present on the pages of these volumes. The oldest images of the Lublin coat of arms were preserved on seals from the beginning of the fifteenth century which, considering their official character, are also the most precious heraldic source. The coat of arms presented on them, both in its structure and the style of the drawing was the mark of the city, accepted by its authorities. However, the first color images of Lublin's coat of arms, important for recognizing heraldic colors, come from the first half of the eighteenth century.

KEYWORDS: Lublin, State Archive in Lublin, heraldry, 15th–18th centuries.

⁷³ KmL, sygn. 281, s. 1, T. Panfil, dz. cyt., ilustracja barwna nr VI.